

Według kuratorium „Viva!” agituje politycznie

3 kwietnia 2018

Po kontroli przeprowadzonej w dwóch placówkach, w których gościli wolontariusze „Vivy!”, rzeszowskie kuratorium oświaty stwierdziło, że obrońcy praw zwierząt „agitowali politycznie” pięciolatki. To znak, że cyrkowe lobby mobilizuje siły przed procedowaniem nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt.

Do kuratorium zwrócił się Związek Pracodawców Cyrku i Rozrywki po tym, jak pod koniec 2017 roku wolontariuszka „Vivy!” przeprowadziła zajęcia w przedszkolu oraz w zespole szkół ekonomicznych.

„Efektem przeprowadzonych zajęć było zbieranie kartek z rysunkami dzieci, które następnie za pośrednictwem posta zostały złożone w... Sejmie. Dziecięce prace miały być dowodem na poparcie nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt” – napisali cyrkowcy w piśmie wysłanym do lokalnego portalu. 5 i 6 marca przeprowadzono kontrolę.

„W wyniku kontroli ustalono, że na terenie przedszkola i na terenie szkoły istotnie doszło do naruszenia przepisów prawa. Dyrektor przedszkola nie miał świadomości, że kartki z rysunkami dzieci zostaną wykorzystane w celach politycznych” – poinformowała Mariola Kiełboń, rzecznik Kuratorium Oświaty w Rzeszowie.

„Dobrze się stało, że organizacja, która wytyka błędy innym, została napiętnowana, bo okazało się, że nikt nie stoi ponad prawem i nawet „Vivę” pewne zasady dotyczą” – ucieszył się Tomasz Kamyk ze Związku.

Cyrkowcy twierdzili, że rysunki 5-latków trafiły do Sejmu – na podstawie wpisu jednej z wolontariuszek na Facebooku. Ale wolontariusze zaprzeczają. Twierdzą, że zajęcia służyły temu,

by dzieci i młodzież nauczyła się dbać o zwierzęta i przestrzegać ich praw. Potwierdzają to dyrektorzy skontrolowanych placówek oraz rodzice. Elementów agitacji politycznej nie zauważyli. Rysunki przedstawiające zwierzęta miały zostać przekazane lokalnym posłom popierającym prawa zwierząt – wszystkich opcji. Pierwszy na liście był Andrzej Szlachta z PiS, ale nie znalazł czasu dla działaczy. Kartki trafiły ostatecznie do Zdzisława Gawlika z PO.

„Viva!” przysłała do redakcji „Rzeszów News” oficjalne oświadczenie: „Mówienie o akcji, że jest polityczna to absurd. Cyrkowcy przypisują nas do różnych partii politycznych, w zależności od potrzeby, jak im wygodnie. Raz jesteśmy lewakami, raz KOD-owcami, teraz pewnie przypisują nam przynależność do PiS. Nazywanie tego agitacją polityczną jest śmieszne i absurdałne. Ale cyrkowcy widząc, jak bliski jest zakaz, próbują wszystkiego. Przykre jest to, że kuratorium nie pochyliło się nad sprawą i nie zapoznało się jak wyglądała akcja naprawdę i jaki był jej cel. Nigdy nie zwróciło się do Fundacji z prośbą o wyjaśnienie, wysłuchało tylko jednej strony”.

Działacze „Vivy!” wciąż bojkotują przyjazdy cyrków ze zwierzętami do Rzeszowa, dlatego też stosunki między organizacją a właścicielami cyrków są napięte. „Viva!” uważa, że kuratorium nie wykazuje takiego zapału do przeprowadzania kontroli, kiedy przyjezdne cyrki rozprowadzają w placówkach oświatowych swoje ulotki.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu